

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 277.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 29 listopada 1930 r.

Rok XXIV.

W Wielką Rocznicę.

„Witaj Jutrzenko Swobody,
Za Tobą Zbawienia Słońce”.
(„Oda do Młodości”
Mickiewicza).

Dziś Polska cała stoi pod uroczystym znakiem obchodu setnej rocznicy wybuchu rewolucji listopadowej, która się potem przemieniła w powstanie. Wywołało to ową słynną wojnę z Rosją r. 1831, w której cały naród, bez różnicy zaborów i dzielnic, zespolony w imię najszczytniejszych haseł wolności i niepodległości, miał wykazać, w ciągu 11-tu miesięcy, hart, ofiarność i siłę wielką, popartą zbiorowym czynem rycerskim.

Dziś Polacy z uczuciem radosnej dumy wspominają swych dziadów, jako szermierzy wolności, którzy, choć walkę przegrali w znaczeniu politycznym i wojskowym, wygrali ją w dziedzinie ducha, przekazując ideę zmagania się z przemocą o Wolną Ojczyznę następnym pokoleniom.

Dziś na całą już odrodzoną Polskę brzmią prorocze słowa wieszczki narodowego o Jutrzence Swobody i Słońcu Zbawienia.

A słowa nieśmiertelnej „Ody do Młodości”, znanej dziś prawie każdemu dziecku, powstałej przed 110 laty gdzieś na dalekich kresowych ziemiach litewskich, są dziś tak samo aktualne, jak przed wiekiem: wtenczas miały budzić do czynu i dodawać ducha wątpiającym, niewierzącym, gnuśnym — obecnie, gdy zajaśniała już owa wyśniona Jutrzenka Swobody, gdy wzeszło Słońce Wolności, mają przypominać, by pokolenie nasze ugruntowało owo słońce na pogodnym niebie życia polskiego.

Słowa „gloria victis” — chwala zwyciężonym — dają się w całej pełni zastosować do pokolenia polskiego z epoki listopadowego powstania.

Ruch ten bowiem pamiętny, pomimo klęsk, strat materialnych i politycznych, rozbicia życia narodowego, emigracji najwybitniejszych działaczy, wykazał przed Europą i całym światem, że Polska nie zginęła, że nigdy ze złym losem się nie pogodzi, że buntu przeciw przemoccy nigdy się nie wyrzeknie.

Nawiązywało pokolenie polskie z r. 1830 łączność z najszczytniejszymi wysiłkami epoki minionej. Ludzie listopadowego powstania, czy to sławni podchorążowie, czy posłowie rewolucyjnego sejmku, czy członkowie rządu narodowego, czy szeregi karnej, czujnej a ofiarnej armji — wszyscy byli rodem z tego wielkiego nurtu, który wydał już dawniej Kazimierza Pułaskiego i Konfederację Barską, a później w czasie rozbiorów Konstytucję 3 Maja, powstanie Kościuszkowskie, legjony Dąbrowskiego i bohaterstwo ks. Józefa Poniatowskiego, tego „niekoronowanego króla Polski”, reprezentanta rycerskiego narodu polskiego przy boku Cesarza Napoleona.

Powstanie 1830 i 1831 r. — to właśnie naturalny objaw żywotności gnębionej Polski; to dalszy etap umęczonego narodu w pielgrzymce do wolności... Etap to nie ostatni, bo miały przyjść po nim inne, coraz smutniejsze, coraz zdawało się, beznadziejniejsze! Ta żywotność właśnie Polaków, te ich wieczne bunty i niezadowolenie, duchowe przywiązanie

przewrotom w dotychczasowych pojęciach o władzy królów, o klasach uprzywilejowanych, o naturalności przewagi silnych nad słabszymi; wszak rozebrana niedawno Polska, w swej tęsknocie do wolności, wierna hasłom Konstytucji 3 Maja i Kościuszki, właśnie teraz zrobiła niespodziankę „Starej Europie”, dając kwiat swej młodzieży do włoskich

reprezentował naród w epokowej chwili i że tak godnie wcielał swe ukochane hasło „honor i Ojczyzna” w swój rycerski czyn!

I zabrakło tego wspaniałego „ułana w rozwianej burce”, gdy nastaly czasy próby, stajace się miernikiem charakterów!...

I dwóch innych wodzów narodu też właśnie w tym okresie zabrakło: przeczystego Naczelnika Tadeusza Kościuszki i niezłomnego Henryka Dąbrowskiego!...

Inni ludzie mieli się wysunąć na czoło narodu w dniach listopadowego powstania: zany teoretyk-demokrata i marzyciel Joachim Lelewel; zdolny, twórca a niesolidny Maurycy Mochnacki; czysty, nieustrudzony a mało energiczny Adam ks. Czartoryski; „wygasły wulkan napoleoński” generał i dyktator Józef Chłopicki; zwlekacz, bez charakteru, wygodniś leniwy, a, niestety, wódz naczelny Jan Skrzynecki!...

Nie stało „orłów”! Zaś same „orleta”, jak dzielni podchorążowie, czy cudni „czwartacy”, ratować sprawy nie były w stanie!...

Znała więc dobrze zwycięska reakcyjna koalicja te wszystkie wartości. To też bacznie uważali różni dyplomaci na kongresie wiedeńskim, by, w myśl przewrotnej zasady „dziel i rządź”, zniszczyć cały system napoleoński państw i sojuszków; by wprowadzić znów wszędzie „swoich” ludzi, czy na trony królewskie, czy na kierownicze stanowiska; by wymazać z mapy Europy tak im nienawistne, a tak pięknie i twórczo rozwijające się Księstwo Warszawskie — tego najwierniejszego sojusznika Napoleona!

Politycy, decydujący o losie Europy w Wiedniu byli to przeważnie ludzie marni, cynicy, sprzedajni, karierowicze, bezideowi najmicy, służący każdemu więcej dającemu! Do nich należał reprezentant burbońskiej Francji zdolny, bez sumienia, zmienny Talleyrand; ich typem był delegat Anglii nikczemny reakcjonista lord Castlereagh; do nich zaliczyć wypada całą gromadę dyplomatów „rosyjskich”, których miał przy sobie car Aleksander I, główna osoba kongresu, a wśród których nie było ani jednego prawdziwego Rosjanina, a są to: międzynarodowiec hr. Nesselrode, kozak hr. Razumowski, Niemiec nadbałtycki hr. Stackelberg, Niemiec alzacki Anstett, Grek Capo d'Istria i korsykanin Pozzo di Borgo!... ci mieli „sumiennie i uczciwie” reprezentować rosyjską rację stanu!

Innym typem był urodzony wróg wszelkiej wolności „ideowy reakcjonista” Kanclerz Austrii ks. Metternich. Nazwisko jego — to symbol rządów przy pomocy ucisku, ciemnoty i prześladowań. On się stał autorem głośnego systemu „Demagogenverfolgung”. Z jego inicjatywy miała miejsce później przekłętą pamięci



nie do testamentu dawnych pokoleń, umiłowanie utraconej swobody i niepodległości — wszystko to sprawiło, iż „narod obaczył się wolny” i dziś, już w słońcu odzyskanej wolności, czci pamięć bohaterów z przed wieku, którzy powstali, by skruszyć kajdany i być wolnymi.

Gdy na krwawym polu belgijskim w tragicznej bitwie pod Waterloo, dnia 18 czerwca 1815 r. zgasła gwiazda nieśmiertelnego Napoleona, upadającego pod ciężarem przerostu własnej potęgi, ale głównie dzięki wytrwałej, złośliwej, zdradzieckiej zmwowie międzynarodowej reakcji — zdawało się, że owe powstające na Kongresie Wiedeńskim „Święte Przyzierze” zduśi teraz całkowicie i raz na zawsze wszystko, czego się tak panicznie w systemie napoleońskim obawiano.

A miała się naprawdę czego obawiać cała reakeja „Starej Europy”!... Wszak w krwawych oparach wielkiej rewolucji we Francji zrodziły się nowe zasady równości i wolności; wszak słynna „Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela” była olbrzymim

legjonów Dąbrowskiego i głośno objawiając światu, że „jeszcze nie zginęła”; wszak właśnie z Napoleonem łączyła Polska swe twórcze wysiłki państwowe i narodowe; wszak uosobnieniem tych dążeń był ginący w „bitwie narodów” pod Lipskiem ks. Józef Poniatowski; wszak ten bohater choć obarczony smutnym dziedzictwem tradycji błędów i grzechów swego królewskiego stryja Stanisława Augusta, już reprezentował nowego ducha i nowe czasy i w polityce i w wojsku, a przedewszystkiem w swej duszy szlachetnej!

Wszak to o tym „polskim Bajardzie” powie na wyspie św. Heleny Napoleon: „Poniatowski był właściwym królem polskim, łączył wszystkie do tego tytuły i miał wszystkie do tego zdolności, a milczał!”

Jeżeli myślą przebiegnie się karty historii Polski i uprzytomni sobie, ilu to magnatów, dostojników i „królewiat”, w swej chęrcbliwej ambicji, ale bez zdolności i charakteru, rwało się do tej koreny, nie gardząc podstępem, intrygą, zdradą nawet — to ogarnia każdego ogrom uczucia wzruszenia i dumy, że taki ks. Józef

W stulecie Nocy Listopadowej

Mniejsza, co przyszłe losy odsonią,
Umrzemy w wolności wierze.

St. Garczyński.

1830

1930

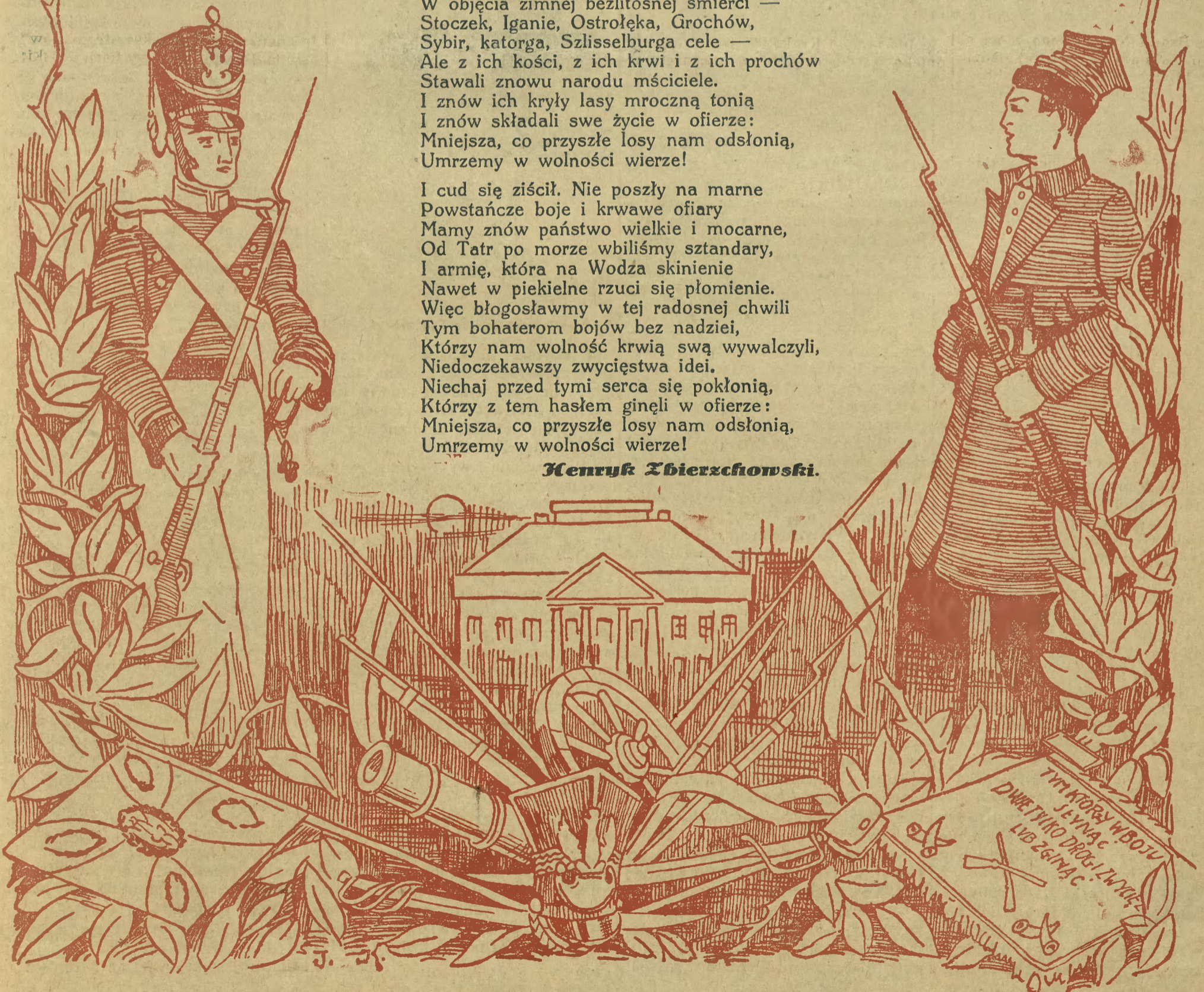
O bitwy, świadki zwycięstwa i glorii!
O klęski, płomień gaszące nadziei!
Sto lat to mgnienie oka dla historii,
Sto lat to mgnienie oka dla idei,
Która jak płomień wiecznego płomienia
Przetrwała czasy, ludzi, pokolenia —
Bo kiedy powstań otworzy się księga

I zatopimy się w mroki przeszłości,
Wszystkie stronnice łączy krwawa wstęga:
Wiecznie żyjąca myśl niepodległości.
Dla tej idei w bój jak ptacy gonią
Dla niej swe życie składają w ofierze:
Mniejsza, co przyszłe losy nam odsonią,
Umrzemy w wolności wierze!

I szli do boju w pokrzwawionych chustach,
Kule armatnie darły ich na ćwierci
I szli na szanice z tem hasłem na ustach
W objęcia zimnej bezlitosnej śmierci —
Stoczek, Iłanie, Ostrołęka, Grochów,
Sybir, katorgia, Szlisselburga cele —
Ale z ich kości, z ich krwi i z ich prochów
Stawali znowu narodu mściciele.
I znów ich kryły lasy mroczną tonią
I znów składali swe życie w ofierze:
Mniejsza, co przyszłe losy nam odsonią,
Umrzemy w wolności wierze!

I cud się ziścił. Nie poszły na marne
Powstańcze boje i krwawe ofiary
Mamy znów państwo wielkie i mocarne,
Od Tatr po morze wbiłiśmy sztandary,
I armię, która na Wodza skinienie
Nawet w piekielne rzuci się płomienie.
Więc błogosławmy w tej radosnej chwili
Tym bohaterom boju bez nadziei,
Którzy nam wolność krwią swą wywalczyli,
Niedoczekawszy zwycięstwa idei.
Niechaj przed tymi serca się pokłonią,
Którzy z tem hasłem ginęli w ofierze:
Mniejsza, co przyszłe losy nam odsonią,
Umrzemy w wolności wierze!

Henryk Zbierzchowski.



Minister Zaleski udziela wywiadu czeskiemu piśmie

„Polityka zagraniczna Polski po wyborach nie ulegnie zmianie“.

Praga, 27. 11. (PAT). „Ceskie Slovo“ zamieszcza dziś wywiad z p. ministrem spraw zagr. Zaleskim:

Jaki wpływ mieć będzie wynik wyborów na politykę zagraniczną Polski?

Polska polityka zagraniczna, która od szeregu lat rozwija się z konsekwentną ciągłością, po wyborach — nie ulegnie zmianie.

Jak ustosunkuje się polska polityka zagraniczna do faktu zbliżenia francusko-niemieckiego?

Niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzić, iż Polska, będąc zdecydowaną zwolenniczką pokojowej współpracy wszystkich państw, ocenia jako ważny czynnik pokojowej stabilizacji rozwój stosunków między Francją a Niemcami. Polsce, która z jednej strony jest zaprzyjaźniona z Francją, z drugiej zaś związana szeregiem bezpośrednich interesów z Rzeszą Niemiecką, zależeć musi na zgodnym i pokojowym współżyciu obu tych państw. Uważam, że zbliżenie francusko-niemieckie powinno doprowadzić do poprawy również stosunków polsko-niemieckich, których normalny rozwój stanowi konieczny warunek pokojowego kształtowania się międzynarodowej sytuacji europejskiej.

Jak pan minister ocenia w chwili obecnej stosunki polsko-czechosłowackie?

Staly pomyślny rozwój stosunków między naszymi krajami zawdzięczyć należy licznym wspólnym interesom zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Jestem przekonany, iż zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie, wysuwającej się obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych, współpraca między Polską a Czechosłowacją rozwijać się będzie w żywym tempie.

Świadczy o tem choćby oddźwięk,

jaki miała niedawna wizyta ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w Czechosłowacji, żywe zainteresowanie sfer gospodarczych waszego kraju polskiem morzem i rozbudową portu w Gdyni, wreszcie współdziałanie nad przewyciężeniem kryzysu rolniczego, którego wyrazem była konferencja rolnicza. Pragnę wreszcie zaznaczyć, iż społeczeństwo polskie z żywym zado-

woleniem przyjmuje te objawy polepszenia się sytuacji mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Przy rozległej wspólnej granicy między naszymi państwami obywatele czechosłowaccy narodowości polskiej, korzystając z pełni praw narodowych i mając możność swobodnego rozwoju kultury, mogą się stać doniosłym czynnikiem łączności.

Przed zmianą gabinetu.

Prystor — kandydatem na ministra spraw wewnętrznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 28. 11. W dniu dzisiejszym spodziewane są większe zmiany w rządzie. Rano wraca bowiem P. Prezydent Rzeczypospolitej do Warszawy. Na godzinę 1 zwołana została rada gabinetowa, która odbędzie się w przydzium Rady Ministrów. Rada gabinetowa decyduje w sprawach ogólnych polityki rządu.

Spodziewają się, że powzięte zostaną postanowienia co do terminu zmiany rządu i co do jego składu.

Ministra Prystora wymieniają jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Wielka burza w szklance niemieckiego jadu skończyła się.

Jeszcze się trochę pozłoszcza i wyleją porcję łez na cierpliwą papier skarg do Ligi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 11. Niemiecka ofenzywa przeciwko Polsce załamała się. Po wybadaniu opinii wielkich mocarstw przez posłów niemieckich w Londynie, Paryżu i w Rzymie Auswärtiges Amt (Min. spraw zagr.) zrezygnowało z żądania specjalnej sesji Rady Ligi, dla rozpatrywania skarg niemieckich, zadawalniając się wniesieniem tychże na porządek dzienny styczniowego po-

siedzenia Rady Ligi. Jak z kół urzędowych tłumaczą, w razie żądania zwołania nadzwyczajnego posiedzenia mocarstwa zastąpiłoby tylko przez swoich posłów w wyjątkiem komunistów.

Jednocześnie gabinet uchwalil wysłać na Górny Śląsk ministra spraw wewnętrznych dra Wirtha oraz pruskiego sekretarza stanu dra Abegga, a-

żeby ci „nawiązali kontakt z miejscową ludnością i działali uspakajająco“. Obaj po przybyciu na Górny Śląsk do Opola odbyli konferencję ze wszystkimi stronnictwami i związkami za Genewie, wobec czego minister Curtius nie mógłby bezpośrednio oddziaływać na szefów rządu względnie na ministrów spraw zagranicznych. Dlatego Niemcy zadawalniają się zwyczajną sesją.

Przedstawiciele rządu zapewnili, że opieka rządowa nad Górnym Śląskiem roztoczoną będzie w należytej formie i apelowali do uczuć ludności, ażeby zachowała spokój i nie naruszała praw mniejszości polskiej, zamieszkałej w Niemczech.

Podróż tych dwóch dygnitarzy zdaje się być manewrem propagandowym, mającym na celu uspokojenie miejscowej ludności. Uspokojenie takie jest zbyteczne, gdyż oprócz nacjonalistycznych związków, ludność zamieszkała na niemieckim Śląsku z natury rzeczy nie ujawniła żadnej napastliwości wobec Polski. Chodzi tutaj o demonstrację, obliczoną na opinię europejską.

AR.

Podobłoczna fantazja niemieckich komunistów

Cudowne pomysły „korytarzowe“ wyległe w cudownie dziecinnych umysłach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 11. Pod tytułem „Za kulami“ konfliktu z Polską organ komunistyczny „Berlin am Morgen“ przynosi dziś sensacyjne doniesienie, wyjaśniające rzekomo całą kampanję prasową rozpetaną w ostatnich dniach przeciwko Polsce.

Według tego doniesienia kanclerz Brüning pod pozorem uregulowania kwestji mniejszościowej chciałby zawrzeć z Polską t. zw. **Wschodnie Locarno**, które ma być rzekomo ulubioną ideą polityczną kanclerza. W akcji tej popierany jest przez znaną osobistość księżną Löwensteina pioniera niemiecko-polskiego zbliżenia. Löwenstein, jako gorliwy katolik wykonuje misję pojednawczą, którą zlecił mu papież, w swoim czasie nuncjusz w Warszawie, posiadający zarówno w Polsce jak i w Niemczech znakomite stosunki polityczne. Za bytnością Bethlena w Berlinie kanclerz Brüning zakomunikował mu warunki porozumienia z Polską, które czynnikom rządowym w Polsce przedstawić miał poseł węgierski w Warszawie.

Warunki te brzmią następująco: 1) Udział Niemiec w odbudowie gospodarczej Polski przez udzielenie kredytów przemysłowych i uskutecznienie dostaw, 2) formalne zawarcie Locarna Wschodniego, gwarantującego nienaruszalność granicy a szczególnie granicy polsko-niemieckiej, 3) długoletni traktat handlowy zabezpieczający polskiemu eksportowi rolnemu lepsze warunki aniżeli te, które są ustalone podpisaniem już przewidzianym handlowym (dotąd przez oba państwa nie ratyfikowaliśmy ten miałby na celu odkupić od nem). Jako świadczenie wzajemne żądają Niemcy stworzenia możliwości współpracy w „Korytarzu“ przez zorganizowanie mieszanego komitetu dla wszystkich spraw korytarzowych. Ko-

rzowe (!?!). **Komitet ten udzieliłby Polsce wszelkich gwarancji dogodnego dostępu do morza.** Gdynia pozostałaby polska, tak samo utrzymanoby prawa polskie w wolnym mieście Gdańsku.

Doniesienia powyższe brzmią tak fantastycznie zwłaszcza co do sprzedazy „Korytarza“, że należy je uważać za wymysł rozgorączkowanej wyobraźni komunistów niemieckich. Nie należy jednak zapominać, że sugestje powyższe stanowią istotnie program politycz-

ny pewnych kół partji centrowej, zbliżonej do kanclerza i tylko stanowcze stanowisko odmowne czynników polskich nie pozwoliło na szersze omawianie tych koncepcyj.

AR.

„Berlin am Morgen“ powinien był zacząć swą opowieść znanym sposobem: Za lasami, za górami były dwa królestwa... i całość wiadomości umieścić w dodatku dla dzieci, o ile taki prowadzi.

S.

Po katastrofie w kraju kwitnącej wiśni.

Smutny bilans strat w ludziach i materiałach.

Tokio, 27. 11. (PAT). Szkody, wyrządzone przez wczorajsze trzęsienie ziemi na półwyspie Izu są **stosunkowo nieznaczące**. Znaczniejsze straty trzęsienie ziemi spowodowało w porcie Szmizu oraz w zakładach przemysłowych w Tanna, jak również w tunelu, prowadzącym do tej miejscowości. Szkody te obliczone są mniej więcej na **1 milion jenów**, zaś zawalenie się tunelu jest również stratą ciężką, lecz jeszcze niedokładnie obliczoną.

Tunel był budowany od wielu lat i kosztą budowy wynoszą dotychczas **20 milionów jen.**

Rzeczoznawcy sądzą, że budowa tunelu, prowadzona w samym ośrodku trzęsienia przyczyniła się częściowo do zwiększenia szkód. Aczkolwiek przypuszczano, że wstrząsy podziemne już się nie powtórzą, w okolicach dotkniętych katastrofą zarejestrowane jeszcze przeszło **850 drobnych wstrząsów** i bardzo wiele lekkich drgań ziemi.

Mieszkańcy, obawiający się ponownej katastrofy spędzają noce pod gołem

niebem. Akcja ratunkowa prowadzona jest z całą energią.

Według ostatnich danych zabitych zostało **252 osoby**, zaś 143 odniosło rany, 1550 budynków katastrofa zniszczyła doszczętnie, 4640 budynków uległo częściowemu zniszczeniu.

22 komunistów na ławie oskarżonych w Siedlcach.

(PAT) Sąd okręgowy w Siedlcach na sesji zwyczajnej w dniach 24, 25 i 26 bm. rozpatrywał sprawę 22 komunistów. Ogłoszono wyrok, mocą którego sąd skazał jednego oskarżonego na 7 lat więzienia, jednego na 6 lat, 3 po 5 lat, 3 po 4 lata, 3 po 3 lata, 6 po 2 lata i 5 uniewinniono.

Niemal wszyscy skazani komuniści to żydzi.



ASPIRIN TABLETKI
 cienie jasne niedobielone
 jako brodek prawdziwy
 Bólom głowy, zębów, Przewodniczą i Rozwoju zębów
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Jedna
ekscenier sztanca
i motor**
4 i pół P.S. korzystnie
na sprzedaż. Oferty do
Dz. Bydg. Grudniadz
pod „Ekscenter“. (29963)

Poszukuje (29957)
majątku

blisko Gdyni. Wpłata 100
tys. zł. Of. z podaniem
ceny do „Par“ Toruń,
Szeroka pod „56“. (29957)

Skład
w dobrym położeniu (29880)
z 3 pokojowym mieszkaniem
i ubikacją nadającą się
na warsztat lub składnię
do każdego przedsiębior-
stwa — w Starogardzie
zaraz do wynajęcia.
Zgłosz. proszę złożyć pod
„Zaraz“ do Dz. Bydg.

Potrzebny zaraz (30061)
ekspedjent
z branży spożywczej z
długoletnią praktyką. Od-
pisy świadectw proszę
skierować pod „Spożyw-
cza 4“ do Dz. Bydg.

**Uczeń
kupiński**
z lepszym wykształceniem
i dobrym charakterem pi-
sma, może się zgłosić.
Eugen Hofmann
Bydgoszcz
ul. Zamojskiego 2-3.

Pierwsze wagony
choinek
nadchodzą. Handlarze zgłaszające
się zawczasu! Ceny jeszcze ni-
skie. Adres w filii Dziennika Byd-
goskiego. (17583)

Ostrzeżenie!
Upraszam nie płacić żadnych
pieniędzy do rąk p. Wacława
Fajza, który nie jest więcej upo-
ważniony do inkasowania moich
wierzytelności. Również wzy-
wam p. Fajza do zwrócenia mi
nieprawnie przywłaszczonych so-
bie weksli oraz zainkasowanych
dotychczas pieniędzy. (50098)

SPRZEDAŻE
Dom
oficyna, ogród sprzedam ta-
nio Ks. Skorupki 13, go-
spodarz w oficynie. (30090)

Piac
budowlany dla 1 lub 2
wspólników sprzedam.
Orla 6. Piekarnia. (30085)

Sprzedam
skład towarów krótkich
przy ulicy handlowej
Grundtke, Śniadeckich 33,
róg Dworcowej. (30088)

Maszyna (17587)
do szycia na sprzedaż.
Jachcice, Czerska 11a.

Gramofon
duży sprzedam. Orla 6,
piekarnia. 30084

Urządzenie
składowe tanio na sprze-
daz. Chwyto 10, part.
prawo. (30198)

Sypialka
w lepszym wykonaniu bo-
gata budowa (Schleiflak)
na sprzedaż. Swietlik,
Król. Jadwigi 4b. (30117)

Sypialkę
stylową brązową tanio
sprzedam. Długa 8, sto-
larnia w sklepie. (30109)

Bufet
kredens korzystnie sprze-
dam. Hetmańska 10. (17585)

PIERZE
gęsie chemicznie czyszczone . . . funt **6.75**
gęsie chemicznie czyszczone . . . „ **8.50**
gęsie z puchem chemicznie czyszczone „ **9.75**
gęsie z puchem chemicznie czyszczone „ **11.45**

PUCH
chemicznie czyszczony czysto biały funt **16.85**
chemicznie czyszczony czysto biały „ **20.75**
chemicznie czyszczony czysto biały „ **26.50**

PIERZE na poduszki dekoracyjne funt **1.75**

INLETY
w szer. 90 cm. cena za 1 mtr. zł **2.75**
" 90 " " 10.85, 8.45, 7.85, 6.50, **3.20**
" 140 " " 16.50, 14.50, 12.50, 9.85, **4.95**
" 160 " " 18.75, 15.75, 13.95, 11.45, **5.75**

Gatunki prawdziwe w kolorze na słońce i kwasy, taksamo nieprzepuszczające pierza i puchu, zaco pełna gwarancja.

Wielki wybór drelichów i adamaszków na spodki, materace i markizy.

Na zamówienie dostarcza się już gotowe poduszki, pierzyny i kołdry ściśle wedle życzeń Szan. Klienteli w czasie jaknajkrótszym. (29908)

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Tel. 3-54 i 17 Bydgoszcz Gdańska 10-12

**Nie moja
kochana żosiu!**
Tak dalej być nie może! Co daw-
miałać nową baterję?
Przecież nie jestem miljon-
rem! Dlaczego nie kupisz
wreszcie
silnoprowadowej
baterji anodowej
DAIMON
Osiągniesz, głodny i czysty
odbiór, a jednocześnie
wystarczy ona na dłuższy
przeciąg czasu!

Nareszcie
i u nas mamy
kakao bananowe!

Fabryka wyrobów
czekoladowych
ANGLAS

wypuściła teraz na rynek
idealny ten napój
pód nazwą:
„BANKAO“

„Bankao“ sporządzone z bananów i najlepszego kakao,
„Bankao“ łączy w sobie zalety świeżych bananów i kakao,
„Bankao“ zawiera dużo witamin, fosfatów i cukru gronowego,
„Bankao“ jest smacznym, odżywczo i wzmacniającym,
już do nabycia we wszystkich lepszych sklepach. 30114

„GRAMOFON“

WALIZKOWY „STANDARD 760“
stanowi zupełny przewrót w budowie gramofonów. Konstrukcja opracowana na podstawach naukowych. Oddaje wiernie wszelkie odcienie głosu artysty przy szerokiej skali tonów. Demonstracja nie obowiązuje do kupna. Cena przystępna dla wszystkich. Wyjątkowo dogodne warunki zapłaty.

SKRZYNKOWY „POLIHIMNJA“
znany ze swej dobroci, w szerokich kołach, rozmaite wykonania, rozmaite ceny, słynne mechanizmy szwajcarskie „Paillard“.

SZAFKOWY „POLIHIMNJA“
daje znawcy duże zadowolenie, piękne stylowe wykonanie, czysty i łagodny głos, zapęd mechaniczny lub elektryczny.

**PŁYTY ODEON
ORAZ WSZELKIE INNE**
Najnowsze utwory taneczne.
Wspaniałe nagrania artystyczne
Sławni artyści.

J. DZIEMBOWSKI Dworcowa 1.

WYUCZAMY

księgowości, stenografii i pisanie na maszynach
starannie i fachowo, początek 2 grudnia 1930 r. (17552)
Zgłosz. POSTĘP Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 6a.

Żel. kuchenki
Przenośne piece
kafłowe - pierwszorz. jakości

Kafle białe i kolorowe
po najniższych cenach
stałe na składnicy.

Wykonywanie prac zdruśkich.
O. Schöpfer
Bydgoszcz Zduń 5
Tel. 2003

Przenośne piecyki kafłane!
marki „Standard“ w rozmaitych wielkościach, najlepiej i najtaniej nabyć można tylko w Zakładach ceramicznych
M. PERKIEWICZ, LUDWIKOWO P. MÓŚINA
i w składnicy: Poznań, ulica Składowa nr. 4
Gdynia, Szosa Gdańska. (30137)

Koczowisko
z wielką szopą i ubikacją na biuro, położonej w starej Bydgoszczy, dla każdego przedsiębiorstwa handlowego stosowny, natychmiast do wydierżawienia. Oferty pod „Sch. 555“ do Dz. Bydg. (30161)

W sobotę dnia 29 b. m. urządza w swym lokalu przy ulicy Lipowej nr. 1 (30156)
Wieczorek rodzinny
Nogi wieprzowe, flaki i kielbasa z kapustą na które uprzejmie zaprasza
Gospodarz W. Kosmala.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł, na dalszych stronach 25 gr. za milim. i lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 30%, miłoś. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście należy się zabota. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 30%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarebkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.